Ner 196. ROK 1841. SOBOTA 28 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Augusta. Jutro Niepokalanie P. N. P. M.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Wyszomir. Jutro Racibor.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 7''' 958	+ 11° 4	4''' 87	Północny słaby	Pochmurno	
26	2	8, 757	+ 13, 8	5, 74	Pł Wschodni słaby	,,	
	10	9, 329	+ 13, 4	5, 17	Pn Zachodni słaby	Chmury	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 26 do dnia 27 Sierpnia.

Majchrowska Konstancya ob., Podhorodyńska Zuzanna ob., Jaoiszewska Justyna, Reindl Leopold, z Polski; — Dwernicka Maryanna ob., Weissenbach ob., Sypniewska Helena ob., Rojewska Barbara ob., Komornicka hr., Grabowski hrabia pod pulk., Rutkowski radzca ces. ross., z Galicyi; — Pawlikowski Józef, Zeliński Maryan, Majer Karol, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Ożarowski Maurycy hr., Kotkowski Seweryn ob., Nowakowski Józef, Bukowski Maciej ob., Wałecki Walenty ob., Bogniowski Stanisław, Zebrowska Teressa, Jerzmanowska Maryanna, Rzempolski Stanisław, Rakowska Eleonora ob., do Polski; — Kopczyński Mikołaj, Majewski Wincenty, Wołowska Alexandra, Brilliant Leopold, do Galicyi; — Dobrzański Łukasz pułkownik, Heilborn, Brewar, Schultz, Wawretzko, do Pruss.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 17 Sierpnia.* —

Moniteur parisien donosi: »Minister skarbu zamierza przesłać wszystkim prefektom cyrkularz w przedmiocie kwestyi spisu ludności.« — To lakoniczne doniesienie zdaje się wskazywać, że rząd zamyśla uczynić niejakie ustąpienia tak powszechnie objawionemu duchowi oporu.

Presse zaprzecza pogłosce, że król, jego rodzina i marszałek Soult udadzą się do Boulogne, aby być obecnemi poświęcenia posągu Napoleona i wielkiej armii.

Afryka. Ostatnie raporta z Konstantyny 18 lipca są bardzo pomyślne. Jenerałowi Negrier udało się nie tylko do ostatnich zachodnich granic dostać się, ale nadto kilka pokoleń poddało się, z których podatki znacznie zmniejszą znakomite koszta téj prowincyi. Kalif El Mokran, który oddawna już postradał wszelką powagę, wykonywa teraz znowu zarząd w imieniu francuzów. Piękna, dotychczas nie znana i nie zamieszkana równina Medszany, pełna jest teraz ludzi i trzód. Prowincya Konstantyny, chociaż w ogóle w najszczęśliwszym stanie, o mało nie popadła w wielkie niebezpieczeństwo. Kalif Ben Hameloni miał plan wykonania zdrady i już oddawna do tego się przygotował. Zamiarem jego było w porozumieniu z Abd-el-Kaderem cały kraj wzburzyć. Na szczęście za pomocą przejętej korespondencyi cały plan został odkryty. Hameloni oddany został pod sąd wojenny, i skazany na dwadzieścia lat pracy na galerach. Ten Kalif przy-

był już do Tulonu, i razem z swoim złomkiem Ben Aisa, który także na kilkanaście lat ciężkich robót został wskazany, razem będzie tę karę ponosił. (G. W.)

— Londyn 13 Sierpnia —

Tunel pod Tamizą może być uważany za ukończony. W dniu 12 b. m. budowniczy tego olbrzymiego podziemia, zaszczycony niedawno godnością rycerza sir Jsambart Brunnel, wszedł do niego w Rotherhitte, przeszedł przez cały tunel, i za pomocą czeluści wykopanéj na lewym brzegu rzeki wyszedł znów na powietrze. Część tunelu którą jeszcze trzeba wyłożyć murem, wynosi tylko 25 stóp i mniemają że za parę miesięcy jedna z galeryi tunelu dla pieszych do regularnego przejścia będzie otworzoną.

Courier zawiera bardzo ostry artykuł względem polityki jakiéj się trzymał lord Palmerston w Hiszpanii, która aby zwalić wpływ francuzki, bez sumienia zachwiała wszystkie zasady prawéj władzy w tym kraju. Wspomniony dziennik uważa upadek teraźniejszego spokojnego gabinetu francuzkiego i interwencyą zbrojną Francyi w Hiszpanii, za prawdopodobne wypadki.

Sun utrzymuje że korespondencye z Stambułu potwierdzają rozsiewaną od niejakiego czasu pogłoskę, że wielcy dygnitarze państwa tureckiego, mają zamiar w razie śmierci sułtana Abdul Medszyda, nadać Mehmedowi Ali dowództwo siły lądowéj i morskiéj, co uczyniłoby go panem rejencyi. Te pogłoski mogą być nieuzasadnione, jednakże tę mają korzyść, że dopomagają interessom Mehmeda Ali i przyzwyczajają publiczność do pomysłów przyszłéj jego wielkości. Wszystko zapowiada bliski początek nowego przesilenia w polityce wschodniéj.

— Madryt 3 Sierpnia. —

Jeśli rząd nie użyje jakich środków aby zebrać w senacie 74 którzy są potrzebnemi do głosowania względem praw, posiedzenia kortezów w kilka dni zostaną zamknięte *de facto*. Deputowani rozjeżdżają się w znacznéj liczbie.

Wdowa jenerała Mina przyjęła ofiarowaną jéj godność guwernantki młodéj królowéj. Już towarzyszyła raz królowéj i jéj siostrze w zwykłéj przejażdzce.

Okazuje się z raportów nowo nadeszłych z różnych prowincyi, iż protestacya królowéj Krystyny i jéj list do Espartera, sprawiły głębokie wrażenie; w stronnictwie umiarkowaném panuje wielkie nieukontentowanie.

Piszą z Lerydy, że tam przybyło stu buntowników z Saragossy, którzy tam zostali uwięzionemi i przeznaczonemi do robót w Tarragonie.

Położenie Hiszpanii z każdym dniem staje się więcéj niepokojącém. Mniemano z początku, że dyktatura militarna Espartera, ten smutny środek który bezrząd potrzebnym czynił, zdoła się utrzymać, ale i ta potęga, zdaje się także być wystawioną na niebezpieczne wypadki.

Nie ulega wątpliwości, że gwardya królewska była najpotężniejszą podporą Espartera. Złożona z sześciu pułków piechoty po 2,000 ludzi i czterech pułków jazdy po 1000, gwardya liczyła 16,000 wyborowych ludzi, nie tylko między wojskiem hiszpańskiém ale nawet między wojskami europejskiemi. Teraz ma ona być zmniejszoną do dwóch pułków piechoty. Czyliż rejent z siłami tak małemi zdoła oprzeć się stronnictwu pana Arguelles w kortezach. Czyliż exaltyści pragnący rzeczypospolitéj nie podniosą głowy zuchwaléj niż kiedykolwiek.

Skoro tylko nieporządek raz zajmie pole, trudno przewidzieć koniec. Żołd gwardyi królewskiéj wynosił dziennie przeszło 16000 franków, a stan wyczerpanych finansów nie pozwalał dłużéj na tak znakomite wydatki, ale gwardya królewska stawiała potężną przeszkodę demonstracyom, rewolucyi która tli się pod popiołem! sama tylko gwardja mogła zasłaniać dyktatora, który osobiście zbyt miał wiele interesów w przytłumieniu rewolucyi, używszy jéj dla wygnania króla i królowéj.

Ale wypadki są potężniejszemi niż Espartero, i czas pożera swoje własne dzieci. Gdziekolwiek zwrócimy oczy w Hiszpanii, widzimy płomień rewolucyi nurtujący ziemię i tworzący sobie przejście. Zamiast zyskania choćby najmniejszéj korzyści, widzimy się wystawionemi na zazdrość Anglii i Francyi. Pierwsza chciałaby przedłużenia ile możności zamięszań, druga zaś stanu rzeczy odpowiedniego stanowi Francyi; chciałaby ona skoncentrowania w Madrycie, aby jeżeli można podciągnąć Hiszpanią zupełnie pod wpływ Francyi. Co do saméj Hiszpanii, nikt tu nie wie czego ten kraj żąda, to wszystko co możemy powiedzieć, ogranicza się na tem że naród ten nie osiągnął nic z tego, do czego zawsze dążył od początku rewolucyi. Rozlawszy przez lat siedm strumienie krwi, Hiszpania widzi teraz, że los jéj przyszły zależy od dyktatora i 16000 bagnetów. Bez bagnetów dyktator jest niczém, a te bagnety kosztują dziennie 16000 franków. Potrzeba myśleć o oszczędzeniu téj summy, nic sprawiedliwszego, bo kraj przeciążony jest długami. Ale jakiż będzie

koniec tego stanu rzeczy? Nie będzie to ani Izabella ani Krystyna: jedna jest dziecięciem, druga wygnanką. Nie będzie to konstytucya teraźniejsza, bo zwyczajne ajuntamienta i prowincye baskijskie opierają się jéj. Nie będzie to Espartero, bo mu odbierają pretorianów. Jakiż tedy, raz jeszcze zapytujemy, będzie koniec rewolucyi i długów? Może nowy wylew krwi, bo nie tak łatwo będzie zaciągnąć nowe długi jak dawne. (G. W.)

— *Konstantynopol* 28 *Lipca.* —

Wczoraj z rana ogłoszony został następujący hatyszeryf sułtana do wielkiego wezyra. »Mój wierny wezyrze! Wiesz że jednym z najważniejszych przedmiotów, które mi na sercu leżą, jest, aby nowe rozporządzenia w państwie, należycie były wypełniane, i podług mego życzenia. Bezprzestannie też jestem zajęty zwracaniem całéj mojéj uwagi na ten przedmiot. W takim samym sposobie ten, którego mianowałem moim wezyrem i który z tego tytułu ma zaszczyt być nieograniczonym wykonywaczem mojéj woli, powinien stosownie do swego urzędu nad wszystkiemi urzędnikami państwa najbaczniejszy mieć dozór. Ponieważ moje cesarskie zaufanie w tobie położyłem, przeto stanowczą jest moją wolą, abyś na przyszłość osobiście całą twoją baczność zwracał na rozmaite sprawy mojéj wysokiéj porty, tudzież na sposób, w jaki rozmaici urzędnicy państwa obowiązki swoje wypełniają, abyś wziął sobie za świętą powinność najważniejsze sprawy wspólnie z ministrami roztrząsać; na koniec abyś się starał ułatwiać interesa i przedsiębrać potrzebne przygotowania i środki, dla naglących potrzeb poddanych naszych, których nam opatrzność boska pod baczną straż oddała. A zatém z całą gorliwością i przywiązaniem do mojéj cesarskiéj osoby zwrócisz wszelkie twoje siły ku dobru wspomnionych przedmiotów które mię najżywiéj zajmują. Oby najwyższy swoje błogosławieństwo i swoją boską pomoc udzielił tém, którzy przez swoją rzetelność i prawdziwą gorliwość przykładają się do dobrego prowadzenia spraw mojéj wysokiéj porty.

— *Z Korfu* 2 *Sierpnia.* —

Nasza gazeta wydała dziś następujący nadzwyczajny dodatek: »Mamy się za szczęśliwych, iż możemy donieść publiczności, że kontr-admirał Omaeny, otrzymał we wtorek przez paropływ *Vesuvius*, który w ciągu 48 godzin przybył z Kandyi, urzędową wiadomość, że powstanie na téj wyspie zupełnie zostało przytłumioném, lud poddał się władzy tureckiéj i tym sposobem unikniono wszelkiego dalszego krwi rozlewu. Pociesza nas to doniesienie, że wypadek tak pomyślny winna jest porta szczególnie szybkiemu i przezornemu wdaniu się dowodzących oficerów tamtejszéj angielskiéj i francuzkiéj dywizyi morskiéj, to jest kapitana Hunton z okrętu liniowego angielskiego *Benbow* i kapitana A. Grandis. Przez ich wspólne działanie przybylcy greccy, którzy połączyli się z kreteńczykami, tudzież główni przywódzcy buntu w liczbie 200, w dniu 23 z. m. zostali tu spiesznie przyprowadzonemi na okręta angielskie *Tyne* i *Hazard*, i przewiezieni do Pyreus. W ten sposób ci waleczni oficerowie angielscy i francuzcy widzieli się w możności zachowania praw ludzkości nie obrażając praw narodów, i niewątpliwie wpływ ich u kapudana paszy i Mustafy paszy przyłożył się bardzo do ocalenia tych wszystkich którzy mieli udział w powstaniu, a których położenie, po zwycięztwie turków, byłoby niezmiernie rozpaczne i okropne. (G. W.)

Rozmaitości.

WYSPA KANDYA POD WŁADZĄ WENECYI

(historyczne fragmenta)

(Ciąg dalszy.)

Dla załatwienia téj sprawy Henrico Dandolo wziął na siebie rolę pośrednika, i chwycił szczęśliwą sposobność przyczynienia korzyści swojéj ojczyźnie. Czas naglił, bo już genueńczycy dowiedziawszy się że margrabia chce pozbyć się Kandyi, uczynili pewne kroki aby tę wyspę za znaczną summę zakupić. Potrzeba było uprzedzić ich. Dandolo przeto z jednéj strony używał swego wpływu u Cesarza aby otrzymać jego przychylenie się do projektowanéj zamiany, z drugiéj strony przez swoich najzaufańszych ajentów, Marco Sanuto i Ravano dalle Carceri wszedł sam z margrabią w bliższe układy względem warunków zamiany. Układy te zostały szczęśliwie doprowadzone do skutku pod murami Adrianopolu który Bonifacius wtedy oblegał. Zapewniony o przychyleniu się cesarza, margrabia który do dalszego prowadzenia wojny i urządzenia swego państwa potrzebował pieniędzy, łatwo zgodził się na podawane mu warunki, które były następujące:

1) Bonifacius, margrabia Montferatu odstępuje za siebie i swoich następców wyspę Kretę z wszystkiemi i swemi prawami i pretensyami, rzeczypospolitéj weneckiéj, za to:

2) Marco Sannto i Ravano dela Carceri w imieniu doży Henrico Dandolo i rzeczypospolitéj oddadzą mu summę 1000 mark srebra i tylęż gruntu w zachodniéj części państwa, aby tenże czynił rocznego dochodu 100 tysięcy perperów.

3) Odstąpione mu w ten sposób grunta, margrabia posiadać będzie dla siebie i swoich następców i dziedziców tak męzkiéj jak i żeńskiéj linii, na wszystkie czasy i niezawiśle i wolne od wszelkich zobowiązań z wyjątkiem powinności lennéj służby względem cesarza.

Przez ten nkład zawarty widocznie pod wpływem cesarza i z obu stron na ewangelię zaprzysiężony i podpisany, rzeczpospolita Wenecyi, weszła w niezawisłe posiadanie wyspy Kandyi; tak dawno że nawet nie miała obowiązku lenności względem sułtana, albowiem rządny Dandolo zaraz przy tymczasowym rozdziele prowincyi państwa bizantyjskiego, zażądał uwolnienia od lenności dla siebie i rzeczypospolitéj jako zasłużonéj nagrody i na to bez trudności przystano.

Formalne zajęcie wyspy Kandyi przez rzeczpospolitą wenecką, nie nastąpiło zaraz bezpośrednio po podpisaniu układu, a nawet nie bez ważnych trudności. Henrico Dandolo pierwéj jeszcze nim mógł doprowadzić do skutku plany względem tego ważnego nabytku dla rzeczypospolitéj, skończył swoje obfite w czyny życie w Konstantynopolu 1304 roku. W Wenecyi jak się zdaje długo nie zdołano zdecydować się w jaki sposób zająć wyspę i zarządzać nią w przyszłości. W téj chwilli ważniejszem było najprzód wzmocnić nowo ugruntowane panowanie rzeczypospolitéj w Konstantynopolu i w najważniejszych punktach brzegów bizantyjskich. Prócz tego wiedziano dobrze że kandyoci nie bardzo są przychylnemi władzy weneckiéj. Srodki przemocy tém mniéj dały się użyć przy trwającém jeszcze na całym wschodzie wzburzeniu po ostatnich wypadkach, ponieważ siła zbrojna rzeczypospolitéj, właśnie już na innych punktach była potrzebną, i w ogóle zbyt była rozdzieloną. Spuszczono się więc na to, że w przyszłości znajdzie się sposobna chwila i spokojniejsze usposobienie. Ale potrzeba i honor imienia weneckiego zmusiły w końcu przeciw wszelkiemu oczekiwaniu do prędkiego działania.

Bo chociaż genueńczykowie już przy jednem nieszczęśliwém doświadczeniu, dość ciężko uczuli przewagę swoich rywali, kiedy napadli na Korfu, która to wyspa także dostała się Wenecyanom, przyczém jeden z genueńskich rozbójników Leone Vetrani z 10ciu galerami, zabrany został i bez ceremonii powieszony, jednakże ich zawiść względem wzrostu potęgi Wenecyan była tak wielka, że nie wahali się wyciągnąć znowu rękę do Kandyi. Pierwszy krok udał im się istotnie bardzo szczęśliwie, i wróżył najpomyślniejsze powodzenie. Sami będąc nadto słabemi a bardziéj jeszcze w zamiarze pewniejszego uniknienia zemsty wenecyan, jeśliby się zamach nieudał, poduszczyli oni awanturnika jednego z Malty, Henrico Piscatori którego późniéj nazywano hrabią maltańskim, aby wsparty kilku genueńskiemi okrętami, odważył się uderzyć na Kandyę. Jakoż Piscatory w końcu 1206 albo na wiosnę 1207 roku ukazał się pod Kandyą i bez trudności nie tylko zajął kilka punktów nadbrzeżnych, ale nawet wziął silną pozycyę w kilku łatwych do obrony punktach wewnątrz wyspy, pierwéj niż w Wenecyi pomyślano należycie o zabezpieczeniu sobie posiadania jéj. Między innemi temuż Henrico Piscatory przypisują założenie pietnastu małych nadbrzeżnych i środkowych forteczek, które przy późniejszym podziele wyspy przez Wenecyan, wzięte były za główne punkta kantonów. Z tego okazuje się przynajmniéj że ze strony Wenecyi zostawiono mu dość czasu do przygotowania się na nieochybną walkę. Krajowcy zdaje się że wszędzie woleli przyjąć lekkie jarzmo tego awanturnika, niż żelazne berło w pazurach lwa S. Marka, i nigdzie nie stawiali oporu.

(Dokończenie nastąpi.)

Doniesienie Urzędowe.

CENY ZBOZA

na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 16 i 17 sierpnia. 1841 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy.	24	—	25	–	22	—	23	-	19	—	20	—
„ Zyta......	17	—	18	6	16	—	16	18	—	—	14	—
„ Jęczmien n.	—	—	—	—	—	—	12	15	—	—	—	—
„ Owsa.....	—	—	—	—	6	15	7	—	—	—	5	18
„ Grochu...	—	—	19	10	—	—	17	—	—	—	—	—
„ Jagieł	—	—	34	—	—	—	32	—	—	—	28	—
„ Tatarki...	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniaków	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Centnar Siana	—	—	2	—	—	—	1	15	—	—	1	6
„ Słomy	—	—	2	—	—	—	1	18	—	—	—	—

Sporządzono w Wydziale S. W. i Policyi.

Kraków d. 23 sierpnia 1841 r.

J. Pniewski Z. R. W. S. W